

„Którego serdeczna, uczciwa przyjaźń będzie motorem mojego życia...” – anonse towarzyskie w „Relaksie” z lat 1984 – 1988

Karolina Morawska

Uniwersytet Warszawski

Celem artykułu jest przedstawienie „różowego” języka, jakim posługiwali się homoseksualni autorzy ogłoszeń towarzyskich publikowanych w czasopiśmie „Relaks i Kolekcjoner Polski” w latach 1980. Autorka porównuje treść ogłoszeń z lat 1983 – 1984 oraz 1987 – 1988, zastanawia się nad przyczynami czasowego zawieszenia rubryki z ogłoszeniami towarzyskimi w 1984 r., a także analizuje postrzeganie czasopisma przez społeczeństwo.

Słowa kluczowe: homoseksualność, ogłoszenia towarzyskie, Polska w latach 80 XX w., "Relaks i Kolekcjoner Polski", prasa w XX w., mniejszości seksualne

Serce dwudziestodwuletniego Pomorzana poszukuje gorącego przyjaciela” – przeczytać można w ogłoszeniu opublikowanym w marcowym numerze czasopisma „Relaks i Kolekcjoner Polski” z 1987 r. Opublikowanie anonsu o takiej treści byłoby nie do pomyślenia jeszcze kilka lat wcześniej, mimo że ogłoszenia towarzyskie pisane przez homoseksualnych autorów pojawiały się w „Relaksie” od 1983 r. Wówczas jednak ich treść musiała być w znacznym stopniu zakamufLOWANA, co wynikało ze specyficznych uwarunkowań społeczno-politycznych. Aż do początku lat 80. XX w. homoseksualizm był w Polsce tematem tabu, zjawiskiem, którego oficjalnie nie dostrzegano – w myśl zasady, że żadne odmienności nie mają prawa istnieć w ramach „zdrowego” socjalistycznego społeczeństwa; nieoficjalnie jednak władze komunistyczne nie tylko były doskonale świadome jego istnienia, ale podejmowały nawet mniej lub bardziej wysublimowane kroki zmierzające do jak najlepszego poznania środowiska homoseksualistów, usprawiedliwiając owe działania jego rzekomą kryminogennością (Więch 2005: 259). Z uwagi na niewielką elastyczność systemu komunistycznego wszelkie odchylenia od normy czy naruszenia obowiązującego ładu mogły być zinterpretowane jako próba podważenia podstawowych założeń panującego porządku politycznego i społecznego. Dlatego przed 1985 r. nie znajdziemy śladów istnienia żadnych oficjalnych organizacji gejowskich czy barów przeznaczonych specjalnie dla tej grupy odbiorców – choć nieoficjalnie takie miejsca oczywiście istniały (Fiedotow 2012: 241). Sytuacja ta nie wynikała z uwarunkowań prawnych: stosunki homoseksualne zostały w Polsce zdepenalizowane w 1932 r., znacznie wcześniej, niż w krajach Europy Zachodniej, gdzie stopniowa depenalizacja dokonywała się dopiero w latach 60. i 70. (Kurpios 2004: 3). Jednak to tam jeszcze w latach 70. rozwijały się ruchy gejowsko - lesbijskie; co więcej, podobne inicjatywy udawały się nawet w kilku krajach komunistycznych, NRD czy ZSRR, mimo że prawo było tam znacznie bardziej restrykcyjne od polskiego. W przekonaniu Pawła Kurpiosa „wiązać to można z głębszą wówczas niż w naszym kraju laicyzacją społeczeństw naszych sąsiadów, prawdopodobnie również determinacja środowisk dyskryminowanych przez tamtejsze reżymy była większa” (Kurpios 2004: 3). Kwestia homoseksualizmu była również pomijana w polskiej prasie – do nielicznych artykułów, które w latach 70. i wczesnych 80. podjęły temat homoseksualności, należą: „Homoseksualizm a opinia” Tadeusza

Gorgola (Gorgol 1974), „Gorzki fiolet” Barbary Pietkiewicz (Pietkiewicz 1981), „Nie róbcie sensacji” Mariusza Szczygła (Szczygieł 1984) oraz „Jesteśmy inni” Krzysztofa Darskiego (Darski 1985). Dopiero pojawienie się problemu AIDS (co w Polsce miało miejsce w 1985 r.) spowodowało, że – nieco paradoksalnie – nieheteronormatywność mogła w końcu stać się przedmiotem publicznej debaty. Paradoksalnie, ponieważ w wielu krajach, m.in. w Stanach Zjednoczonych, gdzie w latach 80. walka o prawa osób homoseksualnych była już bardzo zaawansowana, pojawienie się epidemii HIV / AIDS przyniosło poważny kryzys – geje zostali obarczeni winą za rozwój choroby i potępieni moralnie (Kościańska 2017: 229). Tymczasem w Polsce właśnie wówczas zaczęły pojawiać się pierwsze apele o tolerancję. Jak przekonuje Agnieszka Kościańska, owe zdecydowane apele były w znacznej mierze reakcją na przeprowadzoną w latach 1985 – 1987 przez Milicję Obywatelską akcję „Hiacynt”, której celem było rozbitcie rodzących się środowisk homoseksualnych pod pretekstem chronienia mężczyzn przed AIDS, przestępcami oraz „żułami”. Akcja przyniosła jednak skutek odwrotny od zamierzonego: milicyjna nagonka wywołała wiele reakcji emancypacyjnych, powodując, że homoseksualni mężczyźni zaczęli dążyć do samoorganizacji (Kościańska 2017: 230 - 237).

Pod wpływem omawianych wydarzeń, od połowy lat 80. w takich czasopismach jak „Razem” czy „Na Przełaj” coraz częściej pojawiały się artykuły bardzo istotne z punktu widzenia społeczności gejowskiej. Z tej perspektywy nie powinno więc dziwić, że pod koniec badanej dekady zaczęły pojawiać się również pierwsze czasopisma adresowane do gejów, takie jak „Filo” czy „Inaczej”. Znacznie bardziej zaskakujące jest to, że pierwsze ogłoszenia towarzyskie pisane przez homoseksualnych nadawców zaczęto publikować w czasopiśmie „Relaks i Kolekcjoner Polski” znacznie wcześniej, bo już w 1983 r. Naszym celem jest opisanie strategii językowych autorów tych ogłoszeń – przekonanie się, w jaki sposób o sobie pisali, aby zachęcić potencjalnego korespondenta, a jednocześnie nie narazić się na interwencję cenzora. Należy w tym miejscu podkreślić rzecz niemal oczywistą – opublikowane w „Relaksie” ogłoszenia, choć liczne, nie są w żadnej mierze reprezentatywne dla wszystkich osób homoseksualnych żyjących w Polsce w latach 80., choćby z uwagi na to, że nie każdy odczuwał potrzebę zawierania znajomości za pośrednictwem ogłoszeń towarzyskich. Ze względu na ich zwięzłą formę, nieregularne występowanie i znaczny stopień skonwencjonalizowania, nie sposób prowadzić żadnych badań statystycznych ani też wyciągać daleko idących wniosków w kwestii miejsca zamieszkania, wykształcenia czy pozycji społecznej autorów ogłoszeń (poza kilkoma wyjątkami, o których więcej poniżej). Podobnie nie sposób oszacować, jaką część wszystkich osób homoseksualnych, żyjących w Polsce w latach 80., stanowili autorzy publikowanych przez „Relaks” ogłoszeń. Jak podkreśla Krzysztof Tomasik, z uwagi na dość liberalne prawo PRL, faktycznie niedostrzegające homoseksualizmu, preferencje seksualne były prywatyzowane – co oznacza, że poczucie wykluczenia czy dyskryminacji było w znacznym stopniu uzależnione od indywidualnej sytuacji danej osoby (Tomasik 2018: 19). Możliwe jest jednak zbadanie owej konwencji: przekonanie się, czy i w jaki sposób ewoluował język ogłoszeń i czy można wyróżnić jakieś tendencje. Postaramy się zatem sprawdzić, co chciały o sobie przekazać – w ramach bardzo wyraźnie zarysowanych ograniczeń – osoby homoseksualne szukające partnerów w latach 80. w Polsce, a więc w czasie, gdy homoseksualizm dopiero przestawał być społecznym tabu.

„Relaks i Kolekcjoner Polski” – charakterystyka źródła

Prowadząc badania nad czasopismem „Relaks i Kolekcjoner Polski” należy pamiętać o pewnych utrudnieniach. Ograniczenia te wynikają z faktu, że „Relaks” nie doczekał się dotąd żadnego naukowego opracowania (nie licząc kilku drobnych wzmianek¹) i w rezultacie szukając jakichkolwiek informacji o jego historii czy funkcjonowaniu, jak również odbiorze przez polskie społeczeństwo, zdani jesteśmy albo na dobrą wolę osób, które pamiętają jego losy w latach 80. i zechciałyby podzielić się swoimi spostrzeżeniami, albo na pojedyncze wzmianki w innych czasopismach. Do niezwykle interesujących informacji dotarł Łukasz Szulc badający początki działalności ruchu gejowskiego w Polsce. Choć w swojej książce *Transnational Homosexuals in Communist Poland* „Relaksowi” poświęcił zaledwie kilka wzmianek, to pozwalają one na dotarcie do bardzo cennych, nie zawsze oczywistych źródeł – o czym w dalszej części artykułu. O ile bowiem problemem nie jest dostępność tych źródeł – zarówno archiwa, jak i zasoby bibliotek są bardzo bogate w dokumenty i czasopisma wydawane w latach 80. – o tyle wobec tak bogatych zasobów poszukiwania powinny być bardzo konkretnie ukierunkowane. Istotne informacje pojawiają się również w raportach Eastern Europe Information Pool oraz w tygodniku „Polityka”. Wszystkie wymienione źródła informacji są dla nas niezwykle cenne, ponieważ pozwalają na umieszczenie „Relaksu” i analizowanych ogłoszeń w pewnym kontekście obyczajowym.

Ukazujący się od 1971 r. comiesięczny dodatek do „Kuriera Polskiego” (1957 – 1999), początkowo pod tytułem „Relaks: wszystko dla wszystkich o wypoczynku: dodatek Kuriera Polskiego”, był wydawany w Warszawie przez Wydawnictwo „Epoka”. W 1981 r. nazwa została skrócona, a nowym redaktorem „Relaksu i Kolekcjonera Polskiego” został Stefan Zawadzki. W interesującym nas przedziale czasowym redaktor zmienił się jeszcze dwukrotnie: w 1984 r. został nim Waław Nowowiejski, z kolei w 1987 r. Stanisław Ledóchowski. Przedmiotem naszych badań będą ogłoszenia towarzyskie publikowane w „Relaksie” w latach 1983 – 1984 oraz 1987 – 1988, chodzi bowiem o porównanie treści anonsów w dwóch przedziałach czasowych o zbliżonej długości. Początek omawianego przez nas okresu wyznacza pojawienie się w „Relaksie” pierwszych anonsów, które można zakwalifikować jako homoseksualne (do szczegółowego omówienia kryteriów takiej kwalifikacji przejdziemy poniżej). Od lipca 1984 r. do kwietnia 1987 r. mamy do czynienia z niemal trzyletnią przerwą w publikowaniu ogłoszeń towarzyskich, spowodowaną zawieszeniem rubryki. Kolejny analizowany przez nas okres przypada zatem na dwa lata po jej wznowieniu: 1987 – 1988. Wybór takiego przedziału czasowego jest zatem z jednej strony niejako narzucony przez sam charakter źródła, z drugiej zaś pozwoli na porównanie dwóch bardzo różnych okresów funkcjonowania rubryki z ogłoszeniami towarzyskimi. Publikowanie przez „Relaks” anonsów nie kończy się wprawdzie na roku 1988, jednak szczegółowa analiza zmian, jakie nastąpiły w treści ogłoszeń w kolejnych przedziałach czasowych jest interesującym materiałem do zupełnie osobnych badań. W tym artykule interesuje nas przede wszystkim

¹ Informacje o „Relaksie i Kolekcjonerze Polskim” pojawiły się w pracach Pawła Kurpiosa i Łukasza Szulca (zob. Kurpios 2004, Szulc 2018).

porównanie dwóch dwuletnich okresów: przed zawieszenia rubryki i po jej wznowieniu; zamieszczone tam anonse będą analizowane w porządku chronologicznym.

Pojawianie się w „Relaksie” nieheteronormatywnych ogłoszeń towarzyskich już od 1983 r. należy uznać za zjawisko o tyle wyjątkowe, że było to pierwsze czasopismo, które umożliwiło osobom homoseksualnym taki sposób zawierania znajomości. Choć w pamięci zbiorowej doskonale zachowały się również ogłoszenia publikowane w innych czasopismach, takich jak „Filo”, „Inaczej”, „O Zmierzchu”, czy „Nie? Tak!” to zaczęły się one pojawiać w wymienionych czasopismach nie wcześniej, niż w 1989 r. Przez większość interesującego nas okresu w „Relaksie” ukazywały się trzy rodzaje rubryk z ogłoszeniami: „Matrymonialne”, „Towarzyskie” i „Różne”. Ta ostatnia zawierała często oferty pracy, propozycje prowadzenia wspólnego interesu, ogłoszenia o wczasach, jak również prośby o pomoc. Z uwagi na charakter prowadzonych badań interesuje nas przede wszystkim rubryka „Towarzyskie”. Jej objętość w „Relaksie” zwiększała się wraz z upływem czasu: początkowo, w 1983 r., zajmowała jedynie część strony, mieszcząc ok. 20 – 30 ogłoszeń (ich liczba zmieniała się z numeru na numer, nigdy nie była stała), z kolei w latach 1987 – 1988 poświęcano jej nawet po dwie lub trzy całe strony w każdym numerze – wówczas na jednej stronie mogło mieścić się nawet ok. 60 anonsów. W interesującym nas okresie pojawiło się ok. 120 ogłoszeń, które możemy zidentyfikować jako homoseksualne: ok. 30 dla lat 1983 – 1984 i ok. 90 dla lat 1987 – 1988. Analizie zostaną poddane zarówno ogłoszenia homoseksualnych mężczyzn, jak i kobiet, choć w nierównej proporcji – te drugie stanowią ok. 15% anonsów nieheteronormatywnych. Warto w tym miejscu pokrótce wyjaśnić, jak wyglądał proces publikowania owych anonsów. Ogłoszenia zamieszczało się za pośrednictwem biur ogłoszeń i reklamy „Relaksu”; do biura należało albo udać się osobiście, albo wysłać pocztą treść ogłoszenia wraz z przekazem pieniężnym. W przypadku zainteresowania się konkretną ofertą należało wysłać do biura ogłoszeń odpowiedź zawierającą numer ogłoszenia; następnie biuro rozsyłało korespondencję pod odpowiednie adresy. Od pojawienia się danego ogłoszenia w „Relaksie” do otrzymania pierwszych odpowiedzi mijało z reguły kilka tygodni (zob. Hominoteka 2013). Znacznie rzadziej zdarzało się, że autorzy ogłoszeń podawali swoje adresy zamieszkania – wówczas oczywiście cały proces był znacznie prostszy i szybszy, choć bez wątpienia również nieco ryzykowny.

Jak zatem wyglądała rubryka „Towarzyskie” w latach 80.? Jak należało się zareklamować, aby wzbudzić zainteresowanie potencjalnych korespondentów, na jakie cechy najczęściej zwracano uwagę? W ogłoszeniach pisanych przez heteroseksualnych autorów zazwyczaj podawano wiek, czasami również wzrost, zainteresowania oraz cechy, jakich poszukiwano u potencjalnego partnera. Oto przykładowe ogłoszenia z marca 1980 r.:

Pani (jeszcze nie 50 lat) pozna pana, bez nałogów, w celu towarzyskim (Relaks 1980: nr 3).

Pana, o wysokiej kulturze umysłowej, wrażliwego, miłośnika literatury i malarstwa (około 50 lat) pozna kobieca, reprezentacyjna humanistka" („Relaks” 1980: nr 3).

Pięćdziesięcioletni, wykształcony, elegancki, sytuowany, luksusowe mieszkanie, samochód – pozna odpowiednią, ładną, zgrabną panią, do lat 35. Cel towarzyski („Relaks” 1980: nr 3).

Jak zatem widzimy, ogłoszenia towarzyskie – pisane zarówno przez mężczyzn, jak i kobiety – niekoniecznie musiały w sposób bezpośredni definiować charakter docelowej znajomości. Na początku badanej dekady słowo „seks” niemal nigdy nie występuje w treści ogłoszeń, choć przywołane przykłady nie pozostawiają wątpliwości co do intencji autorów. Pojawiają się raczej takie określenia, jak „dyskrecja gwarantowana” lub „małżeństwo niewykluczone”, jasno wskazujące na erotyczny charakter znajomości. Zobaczmy zatem, w jaki sposób – o ile w ogóle – charakter docelowej relacji definiowali homoseksualni autorzy ogłoszeń, mający nadzieję na zawarcie znajomości za pośrednictwem „Relaksu”.

1983 – 1988. W poszukiwaniu przyjaciół

Anonse towarzyskie pisane przez homoseksualnych autorów zaczęły pojawiać się w „Relaksie” w maju 1983 r. Pierwsze z nich są niemal identyczne i w znacznym stopniu skonwencjonalizowane:

Samotny mężczyzna lat 33 pozna przyjaciela w celu towarzyskim („Relaks” 1983: nr 4).

Mężczyzna, lat 29, pozna przyjaciela, w celu towarzyskim, z całego kraju („Relaks” 1983: nr 11).

Samotny, lat 26, pozna przyjaciela, w celu towarzyskim („Relaks” 1983: nr 11).

Ogłoszenia z tego okresu charakteryzuje zatem bardzo zwięzła forma – autorzy ograniczają się do podania swojego wieku i określenia natury poszukiwanej znajomości („cel towarzyski”), z kolei potencjalny korespondent niemal zawsze zostaje nazwany „przyjacielem”. Mógłby pojawić się zarzut, że kwalifikowanie tego rodzaju ogłoszeń jako homoseksualne jest nadinterpretacją, ponieważ słowo „przyjaciel” często pojawia się w zupełnie neutralnych kontekstach, niekoniecznie mających erotyczny charakter. Zastrzeżenia te są w pełni uzasadnione, dlatego też kwestia ta zostanie szerzej wyjaśniona poniżej. Nie ulega natomiast wątpliwości, że większość anonsów z 1983 r. miała taką właśnie formę – co nie oznacza, że w ogóle nie pojawiały się bardziej rozbudowane, np.: „Samotny, czterdziestolatek, naturysta, pozna przyjaciela w celu towarzyskim („Relaks” 1983: nr 7)”. W tym przypadku sytuacja jest już nieco jaśniejsza: na charakter poszukiwanej znajomości wyraźnie wskazuje słowo „naturysta”. Należy w tym miejscu przypomnieć, że – biorąc pod uwagę kontekst społeczny i polityczny –

ogłoszenie musiało być odpowiednio skomponowane, żeby mogło pojawić się w prasie. Jego treść musiała być zakamufLOWANA w taki sposób, aby nie narazić się cenzorowi, zatem autorzy nie mogli pozwolić sobie na zbyt daleko posuniętą otwartość; z drugiej strony należało użyć odpowiednich słów, aby ogłoszenie było od razu rozpoznawalne i czytelne dla homoseksualnych odbiorców. „Naturysta” było więc jednym z takich słów-kluczy umożliwiających rozpoznanie homoseksualnego autora. Trudno bowiem podejrzewać heteroseksualnych mężczyzn o poszukiwanie znajomych do wspólnego plażowania za pośrednictwem ogłoszeń towarzyskich. Innym, niemal równie często pojawiającym się wytrychem było określenie, jakie widzimy w następującym ogłoszeniu: „Dyskretny, z mieszkaniem, pozna przyjaciela w celu towarzyskim („Relaks” 1984: nr 1)”. Oprócz słowa „dyskretny” naszą uwagę powinna zwrócić kwestia mieszkania. Nietrudno się domyślić, że posiadanie mieszkania, a więc miejsca, w którym zagwarantowana była intymność, miało ogromne znaczenie. Warto jednak nieco rozwinąć ten wątek w oparciu o wspomnienia homoseksualnych mężczyzn – okazuje się bowiem, że z posiadaniem lub nieposiadaniem mieszkania wiązało się znacznie więcej konsekwencji. W rozmowie z Dominiką Buczak opublikowanej w książce „Gejdar” jeden z rozmówców, zapytany, ile miał poważnych związków w latach 70., odpowiedział:

Ani jednego. Za krótko trwały, żeby mówić, że były poważne. W czasach, kiedy chcieliśmy budować związki – nie dało się. Komuna była straszna. I nie chodzi o politykę ani o milicję – najgorsze było to, że my nie mogliśmy po prostu budować gniazda. To była tragedia. Wszystko się rozlatywało przez brak lokum. Nawet kiedy był związek, nie dało się go konsumować. No ileż można było siedzieć z osobą w kawiarni? Nie było się gdzie przytulić, nie mówiąc o spędzeniu razem nocy. (Buczak, Urbaniak: 80)

Nieposiadanie własnego mieszkania oznaczało zatem nie tylko konieczność nawiązywania kontaktów seksualnych w miejscach publicznych, lecz także brak możliwości budowania głębszej relacji. Wątek stabilizacji, choć rzadki, również pojawia się w kilku anonsach – w styczniu 1984 r. przyjaciel w celu towarzyskim poszukiwał „Samotny, lat 32, pragnący stabilizacji” („Relaks” 1984: nr 1). W tym samym numerze czasopisma pojawia się jedno z bardziej oryginalnych ogłoszeń, i jedno z nielicznych, gdzie autor przedstawia się z imienia: „SOS Dawid, 28 lat, poszukuje prawdziwego przyjaciela. Może będziesz nim Ty („Relaks” 1984: nr 1)”. Jego treść również nie pozostawia wątpliwości co do preferencji seksualnych autora, choć i w tym przypadku mógłby pojawić się zarzut, że nic nie wskazuje na erotyczny charakter poszukiwanej znajomości. Należy jednak zaznaczyć, że na zakwalifikowanie „poszukujących przyjaciół” jako homoseksualistów pozwala nam porównanie ogłoszeń z lat 1983 i 1984 z tymi pojawiającymi się w „Relaksie” na samym początku dekady. W latach 1980 – 1982 rubryka „Towarzyskie” istnieje, choć jest zdecydowanie mniej popularna niż w okresie późniejszym. Nie pojawiają się w niej jednak żadne ogłoszenia od mężczyzn poszukujących mężczyzn. Trudno zatem podejrzewać, że akurat w 1983 r. heteroseksualni mężczyźni postanowili za pośrednictwem „Relaksu” szukać towarzyszy do czysto koleżeńskiej wymiany korespondencji.

Dlaczego jednak właśnie rok 1983 zapoczątkował pojawianie się w „Relaksie” homoseksualnych anonsów? Sprawę starał się wyjaśnić Paweł Kurpios w swoim artykule z 2004 r., poświęconym gejom i lesbijkom w PRL:

Istotną kwestią jest akcja publikacji przez pisma „Relaks” i „Kurier Polski” (1983 – 1984 i 1988) ogłoszeń towarzyskich mających umożliwić gejom i lesbijkom dyskretne zawieranie znajomości z ludźmi im podobnymi. Miała ona na celu, jak pisał jeden z jej współorganizatorów – Jan Suwart, łączyć osoby samotne i zagubione, by miały szansę godnego poznania się poza łaźnią, sauną czy pikietą. (Kurpios 2004: 5)

57

Przypis Kurpiosa odsyła nas do drugiego numeru miesięcznika „Filo” z 1989 r., nie ma tam jednak żadnej informacji ani na temat Jana Suwarta, ani o przeprowadzanej przez „Relaks” akcji. Dalsze poszukiwania źródłowe wykazały jednak, że pewna „akcja” rzeczywiście miała miejsce – tyle tylko, że nie zorganizował jej ani „Relaks”, ani „Kurier Polski”. Mowa o inicjatywie Jana Suwarta z 1988 r. (a nie z 1983 – nie chodzi więc o początek publikowania homoseksualnych anonsów w „Relaksie”), opisaną w jednym z numerów magazynu „Nie? Tak!” z 1991 r., tylko dlatego, że jej następstwem był swego rodzaju skandal². W artykule Sławomira Ślubowskiego, zatytułowanym „Jana S. wyrzucono z pracy...” czytamy:

Nie byłoby całej afery, gdyby Jan S. wczesną wiosną 1988 roku nie dał ogłoszenia do „Relaksu”: „Samotni panowie – chwycicie za pióra i napiszcie!” Chodziło o to, by łączyć osoby samotne, zagubione, nie potrafiące się odnaleźć. No i samotni panowie napisali. Przyszło tych listów prawie dwieście, wszystkie adresowane na skrytkę pocztową ogłoszeniodawcy. Tenże podał tylko swoje imię. W końcu nie wszyscy muszą wiedzieć, że w pipidowicznym Piotrkowie mieszka facet, który robi za prywatne i całkiem bezinteresowne biuro towarzyskie. „Biuro” się rozrastało, przychodziły następne listy. (Ślubowski 1991: 10)

Z dalszej części artykułu dowiadujemy się, że pracownice poczty w Piotrkowie wykazywały niezwykle ożywione zainteresowanie adresowanymi do Jana S. listami, chętnie pokazując sobie wzajemnie ich zawartość. Poszkodowany poskarżył się dyrektorowi Wojewódzkiego Urzędu Poczтового i zagroził wytoczeniem sprawy w sądzie; skutek jego apelu do Piotrkowa wysłano nawet kontrolę, która jednak niczego nikomu nie udowodniła – pracownice poczty tłumaczyły, że listy nadchodziły już otwarte. W następstwie tych wydarzeń Jan S., pracujący w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych, dostał propozycję natychmiastowego opuszczenia resortu – „za rozrabiactwo” (Ślubowski 1991: 10), nie zaprzestał jednak walki z instytucją. O ile zatem prasowe wzmianki o Janie Suwarcie nie

² Do artykułu na temat akcji Jana Suwarta dotarłam dzięki uprzejmości Ryszarda Kisiela, wydawcy miesięcznika „Filo”.

informują nas, wbrew zapowiedziom w artykule Kurpiosa, o początkach zamieszczanych w „Relaksie” homoseksualnych anonsów, to są one niezwykle cenne z innych względów – pokazują, jak żywy oddźwięk w społeczności gejowskiej miały publikowane w „Relaksie” ogłoszenia, i jak ogromne było zapotrzebowanie na tego rodzaju formy kontaktu; obrazują również, jak na owe przejawy towarzyskiej aktywności środowiska gejowskiego reagować mogła lokalna społeczność. Do działalności Jana Suwarta jeszcze wrócimy, tymczasem przyjrzyjmy się treści kolejnych anonsów.

Bez względu na powody, dla których mężczyźni poszukujący mężczyzn zaczęli wysyłać do „Relaksu” anonse towarzyskie, ogłoszenia pojawiające się w „Relaksie” w roku 1984 pozostawiają znacznie mniej wątpliwości co do charakteru poszukiwanej znajomości. Następuje pewna ewolucja: anonse są zdecydowanie bardziej różnorodne, ich autorzy nie ograniczają się już do suchego stwierdzenia „samotny szuka przyjaciela”; zaczynają opisywać swoje cechy, zainteresowania, ale też wymieniają zalety, jakich szukają u ewentualnego korespondenta. Możemy zatem zaryzykować przypuszczenie, że w miarę upływu kolejnych miesięcy od publikacji pierwszych homoseksualnych anonsów, ich autorzy zaczęli czuć się pewniej i mogli pozwolić sobie na nieco większą otwartość. Pojawiają się również zupełnie nowe słowa-klucze. W kwietniowym numerze z 1984 r. czytamy: „Czterdziestolatek, materialnie niezależny, o skomplikowanej osobowości, wykształcenie humanistyczne – pozna młodych przyjaciół, ceniących fantazję i niestandardowe postawy wobec życia. Fotooferty (mile widziane) („Relaks” 1984: nr 4)”.

Fotografie korespondentów wydają się nie mniej istotne również dla młodszych nadawców:

26-letni mężczyzna pozna przyjaciela ceniącego piękno. Wiek do 35 lat. Cel towarzyski. Chętnie fotooferty („Relaks” 1984: nr 4).

Młody mężczyzna (profesja artystyczna) pozna prawdziwego przyjaciela, z całego kraju. Odpowiem na każdą poważną ofertę ze zdjęciem („Relaks” 1984: nr 4).

Nie sposób mieć wątpliwości, że wszystkie ogłoszenia od mężczyzn szukających mężczyzn, w których pojawia się określenie „fotooferty mile widziane”, były pisane przez osoby homoseksualne – jest to zatem kolejne słowo ułatwiające znalezienie i zidentyfikowanie interesujących nas anonsów. Autorzy ogłoszeń z 1984 r. zaczynają też podkreślać swoje zalety, które w ich przekonaniu powinny zainteresować ewentualnego korespondenta. Niektórzy kładą nacisk na dobry status materialny: „33-letni, zamożny pozna pana w celach relaksowych („Relaks” 1984: nr 4)”. „35-letni pozna młodego, wiernego przyjaciela. Oferuję wspólne podróże zagraniczne („Relaks” 1984: nr 4)”. Znacznie częściej jednak nadawcy koncentrują się na opisanu swoich cech charakteru, które mogłyby wydać się interesujące czytelnikom, np.:

25 – letni, nie piękny, ale przystojny – pozna chłopaka, który chodziłby ze mną do kina, teatru, na koncerty, dyskutował o sporcie, balecie, literaturze, tak że stałby się prawdziwym przyjacielem („Relaks” 1984: nr 3).

„Młody, poważny, bez nałogów, pozna pana w celu towarzyskim, o podobnym usposobieniu” („Relaks” 1984: nr 3).

Co ciekawe, identyczne ogłoszenie pojawia się w „Relaksie” trzy lata później – zgadza się każdy szczegół, również podany wiek. Niezależnie od tego, czy nadawca ogłoszenia za każdym razem podawał nieprawdziwy wiek, czy po prostu lekko zaokrąglął liczby, ten przykład wyraźnie pokazuje, że wszelkie próby prowadzenia badań statystycznych na tym materiale byłyby skazane na porażkę. Nie sposób próbować odtwarzać biografie poszczególnych nadawców – jedyne, co możemy zrobić, to ustalenie przybliżonego przedziału wiekowego autorów ogłoszeń. Podobnie nie jesteśmy w stanie stworzyć żadnej kompletnej bazy danych geograficznych czy też mapy na podstawie informacji zawartych w ogłoszeniach – anonse, w których pojawiły się informacje o miejscu zamieszkania nadawców, stanowią zaledwie ok. 25% wszystkich ogłoszeń z lat 1983 – 1988. Jednak wciąż są to pewniejsze informacje niż te dotyczące wieku – o ile zmanipulowanie danych na temat swojego wieku mogłoby działać na korzyść nadawcy, to miejsce – a przynajmniej region – jego zamieszkania jest już znacznie bardziej wiarygodną informacją³. Zobaczmy zatem kilka przykładów takich ogłoszeń:

Mężczyzna, 53-letni, dyskretny, żonaty, posiadający samochód, hedonista – pozna przyjaciela z Łodzi lub okolic, w celu towarzyskim („Relaks” 1984: nr 4).

Zrównoważony, warszawiak, 36 / 170, interesujący się fotografią, naturyzmem, seksem – pozna przyjaciela o podobnych zainteresowaniach („Relaks” 1984: nr 5).

42-letni warszawiak, pozna kolegę – przyjaciela, w celu towarzyskim („Relaks” 1984: nr 5).

Czy autorzy ogłoszeń homoseksualnych rzeczywiście kamuflowali swoje intencje i pragnienia, czy może treść wysyłanych przez nich anonsów mieściła się w konwencji obowiązującej dla wszelkiego rodzaju ogłoszeń towarzyskich w pierwszej połowie lat 80.? Przyjrzyjmy się kilku ogłoszeniom, które mogłyby być zakwalifikowane do kategorii „Pan szuka pani” aby przekonać się, czy ich autorzy układali treść równie ostrożnie, co nadawcy przywołanych wyżej anonsów homoseksualnych. W majowym numerze „Relaksu” z 1984 r. czytamy:

³ W ogłoszeniach z lat 1983 – 1984, w których nadawca podaje miejsce zamieszkania, Warszawa pojawia się trzy razy, natomiast Szczecin i Łódź pojawiają się raz.

Naturysta, czterdziestoletni, wysoki, szczupły, kulturalny – pozna panią z seksem, lub towarzystwo z Warszawy, o podobnych zainteresowaniach („Relaks” 1984: nr 5).

Panią ceniącą seks radosny, słoneczny, pozna dyskretny, kulturalny, 28 / 180. Fotooferty kierować... („Relaks” 1984: nr 5).

Dyskretną, sympatyczną hedonistkę, lubiącą naturę, słońce, seks, mającą wolne przedpołudnia, chętnie pozna pięćdziesięcioletni warszawianin („Relaks” 1984: nr 5).

Pojawiają się również ogłoszenia wysłane przez pary poszukujące par:

Małżeństwo (55 – 35, warszawiacy) nawiąże kontakt dla wspólnych wyjazdów samochodowych weekendowych, z inteligentnymi parami zainteresowanymi tematyką seksualną („Relaks” 1984: nr 11).

Trzydziestoletnia, atrakcyjna para, z „Polonezem”, ceniąca przyjaźń i lubiąca seks, pozna podobną parę celem spędzenia wspólnych weekendów („Relaks” 1984: nr 2).

Lubisz seks? Małżeństwo trzydziestolatków z Warszawy – pozna sympatyczne osoby i pary, tolerancyjne, bez zahamowań. Wyłącznie fotooferty („Relaks” 1984: nr 4).

Widzimy zatem, że jeśli tylko treść ogłoszenia sugerowała chęć nawiązania heteronormatywnych (lub grupowych) kontaktów seksualnych, to nadawcy mogli wypowiadać się w sposób nieporównywalnie bardziej swobodny i bezpośredni (zauważmy, że wielokrotnie, w różnych konfiguracjach pojawia się słowo „seks”) niż autorzy anonsów homoseksualnych. Biorąc to pod uwagę należy jeszcze raz podkreślić, że brak owych bezpośrednich deklaracji w żaden sposób nie oznacza, że autorzy owych pierwszych, lakonicznych ogłoszeń byli heteroseksualnymi mężczyznami szukającymi kolegów. Nie można również uznać faktu kamuflowania treści ogłoszeń homoseksualnych za właściwość charakterystyczną wyłącznie dla polskiej prasy. Niejednoznaczne określenia i wytrychy były również używane przez autorów anonsów towarzyskich w innych krajach Europy Wschodniej: jak wzmiankuje Judit Takács, dla węgierskich lesbijek takim słowem-kluczem był tytuł filmu *Inne spojrzenie*⁴, z kolei w czechosłowackim tygodniku „Mladý Svět” autorki anonsów tłumaczyły, że chcą „nauczyć języka” lub „przeżyć doświadczenia kulturalne”; popularne były również nawiązania do *Studni samotności*⁵ (Szulc 2018: 79).

⁴ Film fabularny z 1982 r. (reż. Károly Makk) podejmujący tematykę homoseksualnej miłości między kobietami; w główne role wcieliły się Grażyna Szapołowska i Jadwiga Jankowska-Cieślak.

⁵ *The Well of Loneliness* – powieść Radclyffe Hall z 1928 r., znana w Polsce pod tytułem *Studnia samotności*, a także *Źródło samotności*, zaliczana do klasyki powieści lesbijskiej.

Lipiec 1984: rubryka „Towarzyskie” zawieszona

Choć treść ogłoszeń homoseksualnych z lat 1983 – 1984 była w pewnym stopniu kamuflowana, publikowanie ich przez „Relaks” nie mogło nie wzbudzić negatywnego zainteresowania ze strony władz. Istotnym punktem zwrotnym w krótkiej historii anonsów homoseksualnych w „Relaksie” był lipiec 1984 r. W numerze 7. pojawiła się wówczas informacja, że wydawnictwo „Epoka” postanowiło zawiesić przyjmowanie i drukowanie na łamach swoich pism – a zwłaszcza w „Relaksie i Kolekcjonerze Polskim” – ogłoszeń towarzyskich. Owa przerwa w publikowaniu jakichkolwiek anonsów w rubryce „Towarzyskie” trwać miała przez niemal trzy kolejne lata.

Ponieważ redakcja „Relaksu” nie podała żadnych przyczyn decyzji o zawieszeniu rubryki, to motywacje decydentów mogły pozostawać jedynie w sferze domysłów – choć nietrudno zgadnąć, że coraz częstsze publikowanie anonsów homoseksualnych (nawet tych ostrożnie sformułowanych) mogło nie podobać się władzom komunistycznym. Jak ustalił Łukasz Szulc, ostatecznym powodem podjęcia decyzji o zawieszeniu rubryki była wychodząca z kręgów rządowych groźba drastycznego zwiększenia ceny czasopisma (Szulc 2018: 139). Warto w tym miejscu przywołać raport Eastern Europe Information Pool z 1985 r., w którym odniesiono się do zawieszenia rubryki „Towarzyskie” w „Relaksie” – jest to niezwykle cenne źródło nie tylko z uwagi na wzmianki o zawieszeniu rubryki, lecz także ze względu na informacje o tym, jak postrzegane było czasopismo przez polskie społeczeństwo. W interesującym nas raporcie krótko opisano początki pojawiania się homoseksualnych anonsów w „Relaksie”, podano najbardziej konwencjonalną treść, jaka mogła się w nich pojawić (Raport EEIP 1985: 8 – 9; Szulc 2018: 139). Dowiadujemy się, że czasopismo cieszyło się ogromną popularnością i każdy jego numer był wyprzedawany niemal natychmiast po pojawieniu się w kioskach. Co więcej, fakt publikowania w nim homoseksualnych anonsów towarzyskich bardzo szybko stał się powszechnie znany w całym kraju. Doprowadziło to do protestów, głównie na łamach prasy: jak czytamy w raporcie, wiosną 1984 r. w „Polityce” pojawił się anonimowy list od „wzburzonego czytelnika”, wzywającego do natychmiastowego zawieszenia rubryki⁶. Jak stwierdzono w raporcie EEIP, takie „głosy z ludu” nie zwiastowały zazwyczaj niczego dobrego – zanim rząd wprowadził drastyczne podwyżki, pojawiało się wiele listów do wydawców gazet, postulujących zwiększenie cen produktów z uwagi na ich zbyt szybkie znikanie ze sklepów. Tak więc los rubryki „Towarzyskie” został przesądzony – jak czytamy w raporcie EEIP, nie pomogły nawet listy w obronie „Relaksu”, wysłane m.in. przez Szymona Kobylińskiego, rysownika i felietonisty. Co było jednak bezpośrednią przyczyną zawieszenia rubryki? „Dowiedzieliśmy się z dobrze poinformowanych źródeł z Warszawy, że owi strażnicy moralności rezydują w Ambasadzie Sowieckiej” (Raport EEIP 1985: 8 – 9). Homosexuelle Initiative (HOSI) Wien wystosowało nawet oficjalne pismo do wydawcy „Relaksu”, w którym zaznaczyło, że zawieszenie rubryki z ogłoszeniami towarzyskimi zmusi osoby, które dotąd za jej pośrednictwem zawierały znajomości, do szukania takich kontaktów w parkach, publicznych toale-

⁶ W oryginale: „A letter from an angered »reader« appeared in the Spring of 1984 in the powerful weekly, *Polityka* – anonymous of course – which demanded the immediate suspension of these perverse ads” (Raport EEIP 1985: 8).

tach itd.; zażądano również podania wytłumaczenia dla decyzji o zawieszeniu rubryki. Pismo to pozostało jednak bez odpowiedzi (Raport EEIP 1985: 8 – 9).

Fakt wysyłania przez wzburzonych czytelników listów atakujących „Relaks” za publikowanie homoseksualnych ogłoszeń jest bardzo prawdopodobny i nie zamierzamy z nim tutaj polemizować. Należy jednak zaznaczyć, że w wyżej wspomnianym raporcie EEIP opis konfliktu na łamach „Polityki” został nieco zniekształcony. Wiosną 1984 r. rzeczywiście pojawia się tam wzmianka o „Relaksie”, nie jest to jednak żaden anonimowy list od „wzburzonego czytelnika”, a felieton w rubryce „Fusy, plusy i minusy” – zidentyfikowanie autora nie byłoby więc specjalnie skomplikowanym zadaniem. W notce pt. „Pełny Relaks”, autor – podpisany inicjałami „zp”⁷ – pisze: „Wszystkim, którym brakuje w prasie szczerości i otwartości, chciałbym polecić comiesięczny dodatek ‘Kurieru Polskiego’ pt. ‘Relaks i Kolekcjoner Polski’. Mogę zapewnić, że tytuł w stu procentach odpowiada treści (ZP 1984)”. W tym miejscu „zp” podaje kilka przykładów anonsów homoseksualnych, następnie zaś przechodzi do ogłoszeń heteroseksualnych: „Poza tym reklamują się zwolennicy bardziej konwencjonalnego relaksu...”. Po kilku kolejnych przykładach autor komentuje następne anonse słowami: „niektórzy mają pomysły naprawdę oryginalne” oraz „ogłaszają się wreszcie kolekcjonerzy polscy”. Należy przyznać, że po przeczytaniu takiego wstępu spodziewalibyśmy się (zwłaszcza pamiętając, że mamy do czynienia z rzekomym „listem od wzburzonego czytelnika”), że celem autora jest wyśmianie wszelkich niekonwencjonalnych zachowań seksualnych, potem jednak następuje puenta: „Ci, którzy przyzwyczaili się do ofert w stylu: »grzeczny i niewinny pozna pobożną bez przeszłości w celu uwicia wspólnego gniazdka«, będą się pewnie oburzać, ja – nie. Zawsze lepiej wiedzieć o czym ludzie marzą naprawdę (ZP 1984)”. Choć treść felietonu z całą pewnością jest żartobliwa, to założenie, że intencją autora było doprowadzenie do zawieszenia rubryki z ogłoszeniami w „Relaksie”, byłoby bezpodstawne. Nie można nawet powiedzieć, aby autor kpił w szczególności z anonsów homoseksualnych – a jeśli uznamy nawet, że wypowiada się o nich w niestosownym tonie, to w taki sam sposób odnosi się do wszystkich innych rodzajów ogłoszeń, również tych od osób heteroseksualnych. Co więcej, wypowiada się ironicznie właśnie o osobach, które – przyzwyczajone do pruderyjnej treści ogłoszeń – mogłyby oburzać się treścią publikowanych w „Relaksie” anonsów.

Wypowiedź ta rzeczywiście – zgodnie z tym, co pisano w raporcie EEIP – doczekała się odpowiedzi Szymona Kobylińskiego. W numerze z 2 czerwca 1984 r., również w rubryce „Fusy, plusy i minusy”, Kobyliński pisze:

Z rumieńcem zażenowania – acz i podziwem dla cnotliwej niewinności Pana (zp) przeczytałem wśród Fusów – Plusów notatkę pt. ‘Pełny relaks’. Tekstem tym, niestety zgodnym w tonie z archaicznymi okrzykami zgorszenia, wytyka (zp) pismu „Relaks” zamieszczanie ogłoszeń typu intymnego. (Kobyliński 1984)

⁷ Najprawdopodobniej chodzi o Zdzisława Pietrasika, dziennikarza i publicystę (1947 – 2017).

Następnie tłumaczy, że treść przywołanych ogłoszeń nie powinna nikogo szokować, zarzuca „zp”, że wytyka autorom ogłoszeń ich skłonności, i że traktuje najpowszedniejsze sprawy „jak dziwowisko” Doczekał się zresztą odpowiedzi „zp”: „Ależ ja niczego nie wytykałem! Wprost przeciwnie, napisałem, że to bardzo szczere ogłoszenia i że tę szczerość należy cenić” (ZP 1984).

Gdybyśmy mieli do czynienia z faktycznym atakiem na „Relaks”, to nie sposób byłoby odmówić Kobylińskiemu racji w sensie merytorycznym. Co więcej, z treści wspomnianego raportu również wynika, że bronił on „Relaksu” w odpowiedzi na list od „wzburzonego czytelnika”, domagającego się natychmiastowego zawieszenia rubryki. Tymczasem z wypowiedzi „zp” nie wynika nic takiego. Owszem, można mu zarzucić, że wypowiada się o ogłoszeniach w sposób przewrotny i prześmiewczy, traktując ich lekturę jako relaksujące zajęcie. Jednak intencją „zp” mogło być – po prostu – zwrócenie uwagi społeczeństwa na rubrykę „Towarzyskie”. Traktowanie owego głosu jako przykładu wypowiedzi wszystkich obrońców moralności (z których „zp” wyraźnie kpi), domagających się zawieszenia rubryki, jest – przynajmniej na podstawie źródeł, które są nam znane – daleko posuniętą przesadą.

Zawieszenie rubryki z ogłoszeniami towarzyskimi w „Relaksie” nie mogło mieć oczywiście żadnego wpływu na kontakty, które już zostały zawarte za jej pośrednictwem. Niestety, dla wielu homoseksualnych osób stało się to źródłem licznych nieprzyjemności w związku z Akcją „Hiacynt” – w raporcie EEIP z 1985 r. można przeczytać, że kiedy pewien homoseksualista został zamordowany w Gdańsku, w jego mieszkaniu znaleziono kilkaset listów, które dostał w odpowiedzi na ogłoszenie zamieszczone w „Relaksie”. Wszyscy autorzy listów zostali natychmiast wezwani na przesłuchanie: spisano ich dane osobowe, zrobiono zdjęcia i pobrano odciski palców – wszystko to znacznie wzbogaciło zawartość milicyjnych „Różowych Teczek” (Szulc 2018: 109; Raport EEIP 1985: 9). W związku z zaprzestaniem publikowania anonsów towarzyskich przez „Relaks”, pomoc osobom homoseksualnym zaoferował Andrzej Selerowicz, który zaczął zamieszczać nadesłane ogłoszenia w redagowanym przez siebie „Biuletynie”, który ukazywał się cztery razy do roku w okresie od marca 1983 r. do grudnia 1987 r. Jednym z głównych celów wydawania „Biuletynu” było informowanie polskich homoseksualistów o postępach ruchu gejowskiego na Zachodzie i motywowanie ich do działania (zob. Szulc 2018: 139). Decyzję o zamieszczaniu w „Biuletynie” ogłoszeń towarzyskich Selerowicz uzasadniał koniecznością podjęcia działań ułatwiających osobom homoseksualnym nawiązanie „serdecznych znajomości” oraz zmierzających do lepszego zintegrowania środowiska:

Dopóki w „Relaksie” ukazywały się „nasze” ogłoszenia uważałem, że pośrednictwo via Wiedeń przy nawiązywaniu znajomości krajowych pozbawione jest sensu. Obecnie zmieniam zdanie. Pomoc samotnym osobom w poznaniu kolegi (przyjaciela?) uważam za istotną. Jeśli więc otrzymam list dajmy na to z Bydgoszczy z prośbą o czyjś adres i podobny w treści z Torunia, to postaram się, aby te dwie osoby mogły się poznać” (Biuletyn 1985: nr 2).

Warto zwrócić szczególną uwagę na użycie przez Selerowicza słowa „przyjaciół” – jest to kolejny dowód na stosowanie tego terminu dla określenia partnera w nieformalnym związku, co tylko potwierdza nasze przypuszczenia na temat homoseksualnego charakteru pierwszych ogłoszeń z 1983 r. – tych, w których poza słowem „przyjaciół” nie pojawiało się nic, co mogłoby pozwolić na takie zakwalifikowanie.

Lata 1987 – 1988. Nieschematyczni z fantazjami

Zawieszenie rubryki „Towarzyskie” w „Relaksie” nie było jednoznaczne z całkowitym zakończeniem jej funkcjonowania. W kwietniu 1987 r., a więc po niemal trzech latach przerwy, rubryka została wznowiona, i od razu zaczęła cieszyć się ogromną popularnością – znacznie większą niż w okresie przed zawieszeniem. Niewykluczone, że do wzrostu popularności rubryki przyczyniło się m.in. pojawienie się w 1985 r. w Polsce pierwszych przypadków zachorowań na AIDS – poznawanie partnerów za pomocą anonsów towarzyskich ograniczało ryzyko zarażenia, ponieważ z jednej strony pozwalało uniknąć przypadkowych, anonimowych kontaktów seksualnych, z drugiej zaś – mogło sprzyjać zawieraniu trwalszych związków. Charakter ogłoszeń homoseksualnych publikowanych w „nowym” okresie funkcjonowania rubryki był już zupełnie inny, zwłaszcza pod względem bezpośredniości przekazu. Choć wciąż jeszcze wiele spośród publikowanych ogłoszeń miało zamulowaną treść, a ich autorzy nie poruszali otwarcie kwestii homoseksualności, to jednak niemal w ogóle nie pojawiają się już anonse o tak lakonicznej formie, jak wyżej wspomniane „Samotny szuka przyjaciela”. Wznowienie rubryki wiąże się z licznymi nowościami; choć wciąż znaleźć można wyrażenia charakterystyczne dla wcześniejszych anonsów homoseksualnych – przyjaciół często poszukują „samotni”⁸ – to znacznie dokładniej opisują oni zarówno swój stan, jak i nadzieje związane z ewentualnym przyjacielem (np. „Mam 25 lat, nie potrafię podołać samotności – to bardzo boli. Dlatego pragnę poznać szczerego, wyrozumiałego przyjaciela w wieku 30 – 35 lat, z którym mógłbym dzielić radości, kłopoty, którego serdeczna, uczciwa przyjaźń będzie motorem mojego życia” Relaks: 1987, nr 11).

W 1987 r. pojawiają się jednak również zupełnie nowe słowa-klucze. Wielu autorów anonsów szuka przyjaciela „na dobre i złe chwile”:

Samotny lat 25, pragnie poznać szczerego, uczciwego chłopca, przyjaciela na dobre i złe chwile („Relaks” 1987: nr 4).

46 – letni warszawianin, pragnie poznać szczerego, uczciwego przyjaciela w wieku 38 – 48 lat. Na dobre i złe chwile. Mieszkam z rodziną („Relaks” 1987: nr 6).

⁸ W okresie od maja 1983 r. do czerwca 1984 r. jako „samotnych” określiło się 13 autorów ogłoszeń (na 29 anonsów homoseksualnych), a więc ok. 44%; z kolei w latach 1987 – 1988 jest już tylko ok. 25% autorów.

„Przystojny, lat 20, pragnie poznać przyjaciela na dobre i złe” („Relaks” 1987: nr 6). Kolejnym charakterystycznym motywem ogłoszeń z okresu po wznowieniu rubryki jest pojawienie się autorów określających się jako „niepruderyjni” lub „bez zahamowań” (ok. 15% homoseksualnych ogłoszeń z lat 1987 – 1988). Terminy te są czasami łączone z odniesieniami do naturyzmu, które pojawiały się już w ogłoszeniach z wcześniejszego okresu:

Trzydziestopięciolatek o szerokich horyzontach, lubiący naturyzm, niepruderyjny, pragnie poznać przyjaciela w wieku 25 – 40 lat („Relaks” 1987: nr 4).

Kulturalny trzydziestosześcioletek, niepruderyjny, nowoczesny i bez zahamowań, interesujący się filmem i video, pragnie poznać kulturalnego przyjaciela o podobnych zainteresowaniach („Relaks” 1987: nr 7).

Niepruderyjny trzydziestolatek, naturysta, esperantysta, szuka przyjaciół z sieradzkiego, kaliskiego, konińskiego („Relaks” 1987: nr 9).

Warto zwrócić szczególną uwagę na ostatnie z wymienionych ogłoszeń, ponieważ jego autor jest jednym z nielicznych, którzy w mniej lub bardziej szczegółowy sposób podają informacje o swoim miejscu zamieszkania. Oczywiście w przypadku tak ogólnego stwierdzenia, jak „sieradzkie, kaliskie i konińskie”, trudno jest mówić o precyzyjnej lokalizacji, jednak należy przyznać, że ogłoszenia zawierające choć tak podstawowe dane geograficzne należą do bardzo nielicznych. Przypomnijmy, że w okresie od maja 1983 r. do czerwca 1984 r. pojawiło się zaledwie kilka anonsów zawierających jakiegokolwiek dane geograficzne: trzy z Warszawy, jedno z Łodzi i jedno ze Szczecina, a więc w większości z dużych miast (ok. 15% spośród wszystkich ogłoszeń z tego okresu). Natomiast od 1987 r. coraz więcej osób zaczyna mniej lub bardziej precyzyjnie definiować obszary, z których powinni pochodzić ich potencjalni korespondenci (ok. 25%). Jest to z pewnością kolejny dowód nie tylko na większą otwartość autorów ogłoszeń i na rosnącą popularność zawierania znajomości za pomocą anonsów towarzyskich, lecz także na wzrastające poczucie bezpieczeństwa – choć oczywiście trudno przypuszczać, aby tak ogólne wzmianki o miejscu zamieszkania, jak „Warszawa” czy „centralna Polska”, mogłyby narazić kogoś na nieprzyjemności. Co więcej, podanie rejonu zamieszkania w sposób oczywisty ograniczało liczbę odpowiedzi – co mogło być bardzo korzystne w sytuacjach, kiedy przychodziło ich zbyt dużo. W anonsach z lat 1987 – 1988 zdecydowanie najczęściej pojawia się Warszawa. Wśród innych lokalizacji, występujących już raczej pojedynczo, pojawia się Poznań, Gdynia, Pomorze, Szczecin, Górny Śląsk, Mazury i centralna Polska. W niektórych przypadkach autorzy podpisali się imieniem i nazwiskiem, jednak takie ogłoszenia zdecydowanie należą do wyjątków.

Choć w ogłoszeniach publikowanych po wznowieniu rubryki bezpośrednio odniesienia do seksu pojawiają się niezwykle rzadko (wyjątek: „Czterdziestopięcioletni szuka przyjaciela, najchętniej niezależnego, cel – interes, spółka, seks”, Relaks 1988: nr 7), niektórzy z autorów bardzo jednoznacznie wyrażają swoje upodobania; zauważalne jest również przesunięcie akcentu na kwestie

emocjonalne – mamy zatem „odepchniętych”, „nieschematycznych” czy „z fantazjami”, co stanowi kolejną nowość w stosunku do ogłoszeń wcześniejszych, gdzie jakiegokolwiek odmienności seksualne wyrażane były za pomocą terminów „bezpruderyjny” czy „bez zahamowań”. W roku 1987 r. mamy więc na pewno do czynienia – obok większej otwartości w opisywaniu preferencji – ze znacznie większą różnorodnością w określaniu odmienności:

Odepchnięci, inni, zmuszeni do kłamstw, by żyć wśród ludzi nietolerancyjnych, potrzebujący zrozumienia, przyjaźni. Mam 25 lat. Nawiążę korespondencję z osobami 18 – 30 lat. Inny. Kazimierz z Poznania („Relaks” 1987: nr 5).

Ludzi nieschematycznych, z fantazjami, pozna 32 – letni zwolennik naturyzmu („Relaks” 1987: nr 6).

Serce dwudziestodwuletniego Pomorzana szuka gorącego przyjaciela („Relaks” 1988: nr 3).

Pragnący odmiany, wysoki, interesujący, dobrej kondycji, czterdziestosiedmioletni artysta po raz pierwszy szuka przyjaciela („Relaks” 1987: nr 10).

Dwudziestosześcioletek marzy o kameralnym życiu dwóch mężczyzn („Relaks” 1988: nr 10).

Wobec zwiększonej otwartości autorów niemal narzuca się pytanie, czy treść ogłoszeń po roku 1987 pozwala na wyciąganie jakichkolwiek wniosków co do osobistych preferencji piszących – czy to w kwestii wyglądu, czy charakteru poszukiwanego korespondenta. Jeśli chodzi o pożądane cechy fizyczne, to – choć może wydawać się to nieco zaskakujące – zostały one opisane jedynie w dwóch ogłoszeniach:

Dwudziestokilkuletni mężczyzna oferuje szczerą przyjaźń niebrzydkiemu wąsowi lub brodaczkowi („Relaks” 1988: nr 10).

Przystojny, zamożny, lat 40 pozna dobrze zbudowanego przyjaciela do lat 30 („Relaks” 1988: nr 10).

Autor kolejnego ogłoszenia składa całkiem przeciwną deklarację: wygląd się nie liczy, podobnie jak miejsce zamieszkania – znacznie ważniejsze są cechy wewnętrzne:

Bądź smutny i grubas, z lasu albo ze wsi, byleś był dobrym człowiekiem, do 30 lat i chciał przyjaciela w dużym mieście („Relaks” 1987: nr 6).

Opisywanie cech charakteru (niekiedy bardzo szczegółowe), a nawet zainteresowań, jakie powinien mieć poszukiwany przyjaciel, jest kolejną nowością w stosunku do lat 1983 – 1984. Ewentualnego korespondenta powinna charakteryzować nie tylko dyskrecja czy zamiłowanie do naturyzmu, jak pisali autorzy pierwszych anonsów – powinien również być wrażliwy, tolerancyjny, sympatyczny, niezależny, kulturalny, uczciwy, zainteresowany muzyką, podróżami, operą lub po prostu „problematami żywymi”:

Szczupły, czarnowłosa dwudziestosześcioletek zdecydowanie pozna uczciwego, wrażliwego, kulturalnego chłopaka, przyjaciela, prawdziwego hippiesa, kochającego wolność, bluesa i J. Hendrixa, najchętniej niepalącego. Odpowiedź zapewniona po załączeniu znaczka („Relaks” 1988: nr 10).

Jeśli interesujesz się: muzyką, nagraniami, podróżami po kraju i świecie, filmem, historią, fotografią, architekturą, wszystkim, co twórcze i niekonwencjonalne; jesteś samotny, chciałbyś mieć prawdziwego, serdecznego, wrażliwego przyjaciela – napisz do mnie („Relaks” 1987: nr 4).

Kolego – jesteś szczery, wrażliwy, tolerancyjny, zdolny artystycznie, cenisz prawdziwą przyjaźń – pisz natychmiast, może sprosta Twoim wymaganiom samotny trzydziestolatek z Mazur („Relaks” 1987: nr 8).

W kwietniu 1988 w „Relaksie” pojawiło się ogłoszenie, któremu już poświęcono wzmiankę na początku artykułu – chodzi o opisany w czasopiśmie „Nie? Tak!” apel Jana Suwarta do samotnych chłopców. Co ciekawe, opisując walkę Suwarta z pracownikami poczty Ślubowski nie przytoczył ogłoszenia w całości. W rzeczywistości brzmiało ono: „Samotni chłopcy, panowie! Chwyćcie za pióra! Napiszcie! Chłopcy z mopsu. Piotrków Trybunalski („Relaks” 1988: nr 4)”. Jest to z pewnością jedna z pierwszych (o ile nie pierwsza) źródłowych wzmianek o założonym w 1988 r. w Piotrkowie Trybunalskim MOPSie – Męskim Ochotniczym Pogotowiu Seksualnym, nieformalnej grupie mającej ułatwić homoseksualnym mężczyznom kontakty, działającej nieoficjalnie przez cały okres swojego istnienia. To właśnie to ogłoszenie wywołało kilkaset listownych reakcji, powodując problemy Jana Suwarta z piotrkowską pocztą. Działalność MOPSu z pewnością zasługuje na wnikliwe badania, wzbogacające aktualny stan wiedzy na temat pierwszych przejawów samoorganizacji gejowskich środowisk w Polsce w latach 80.

Do tej pory przedmiotem naszego zainteresowania były anonse, których autorami byli homoseksualni mężczyźni. Pominięcie kobiet nie jest kwestią przypadku – taka kolejność analizowania publikowanych w „Relaksie” ogłoszeń jest zdeterminowana przez sam charakter źródła, dlatego decydując się na przyjęcie porządku chronologicznego musieliśmy najpierw poświęcić uwagę wyłącznie mężczyznom, którzy byli jedynymi autorami ogłoszeń z lat 1983 – 1984. Jedną z najistotniejszych zmian, jakie zaszły po wznowieniu rubryki, było właśnie pojawienie się ogłoszeń pisanych przez homo-

seksualne kobiety. Nie oznacza to oczywiście, że wcześniej w ogóle takich nie było, a jedynie to, że nie jesteśmy w stanie tego stwierdzić z całą pewnością. Należy zatem ująć sprawę nieco inaczej: od 1987 r. w „Relaksie” po raz pierwszy pojawiają się ogłoszenia, które **można zidentyfikować** jako pisane przez homoseksualne kobiety. Stanowią one ok. 15% wszystkich ogłoszeń homoseksualnych opublikowanych w Relaksie w omawianym przedziale czasowym.

Forma tych ogłoszeń nie różni się znacząco od formy anonsów pisanych przez mężczyzn: niemal we wszystkich przypadkach poszukiwana kobieta określona jest jako „przyjaciółka”; określenie to często idzie w parze z takimi wyrażeniami, jak „dyskretna” czy „niepruderyjna”. Najbardziej konwencjonalne ogłoszenia wysyłane do „Relaksu” przez homoseksualne kobiety wyglądają zatem następująco:

Pani lat 24 pragnie poznać dyskretną przyjaciółkę z Trójmiasta do lat 45 („Relaks” 1987: nr 4).

Pani lat 40 pragnie poznać dyskretną przyjaciółkę z Warszawy lub okolic („Relaks” 1987: nr 7).

Dwudziestotrzyletnia dziewczyna szuka dyskretnej przyjaciółki do lat 50 („Relaks” 1987: nr 12).

Dwudziestopięcioletnia, atrakcyjna warszawianka, pozna bezpruderyjną, tolerancyjną przyjaciółkę, interesujących przyjaciół („Relaks” 1987: nr 10).

Z uwagi na bardzo małą liczbę anonsów pisanych przez homoseksualne kobiety niezwykle trudno jest dokonywać jakichkolwiek generalizacji. Jednak, jak wyżej wspomniano, już pobieżna lektura pokazuje spore podobieństwo między ogłoszeniami homoseksualnych mężczyzn i kobiet – zarówno jeśli chodzi o formę, jak i akcentowanie konkretnych cech autorki lub ewentualnej korespondentki. Autorkami anonsów są kobiety od 20 do 42 lat (jeśli wierzyć podanym w ogłoszeniach informacjom), studiujące i (lub) pracujące; wśród podanych przez nie lokalizacji pojawia się Warszawa (4 razy), Szczecin, Trójmiasto i okolice Katowic. Deklarują najczęściej chęć nawiązania „serdecznych” lub „przyjacielskich” kontaktów z kobietami, w niektórych ogłoszeniach pojawia się również opis zainteresowań autorki ogłoszeń, czasami połączony z prośbą o zdjęcie:

Nienawidzę mężczyzn. Pragnę nawiązać bliskie, serdeczne i przyjacielskie kontakty z kobietami różnej urody, wieku i o ciekawych zainteresowaniach. Jestem bardzo interesującą kobietą i odpowiem na każdy list nadesłany ze zdjęciem („Relaks” 1987: nr 7).

Mieszkanca Warszawy lat 42, wielbiąca poezję, malarstwo i psychologię, pozna wrażliwą i wierną przyjaciółkę („Relaks” 1987: nr 7).

Widzimy zatem, że polskie kobiety nie kamuflowały treści ogłoszeń w taki sposób, jak robiły to autorki anonsów w prasie węgierskiej czy czechosłowackiej. W wyżej wymienionych ogłoszeniach nie pojawiają się żadne powtarzalne słowa-klucze (za takie można uznać jedynie „dyskretna przyjaciółka”), nie ma również zrozumiałych dla homoseksualnych kobiet aluzji do literatury ani filmów.

Czy oznacza to, że nadawcy ogłoszeń homoseksualnych wypowiadali się wówczas z taką samą otwartością i bezpośredniością, jak autorzy heteroseksualni? Odpowiedź na to pytanie wymaga powrotu do kategorii obejmującej ogłoszenia od osób heteroseksualnych oraz od par – takie rozróżnienie jest konieczne z uwagi na niemożność zakwalifikowania tych drugich jako ogłoszeń jednoznacznie heteronormatywnych. W każdym numerze „Relaksu” z lat 1987 – 1988 pojawia się kilkanaście ogłoszeń, których autorzy w sposób bezpośredni opisują zarówno pożądane u korespondentek cechy, jak i swoje intencje. Mężczyźni poszukujący kobiet piszą np.:

Dojrzały miłośnik obfitych kształtów zaprzyjaźni się z samotną, młodą, bezpruderyjną, atletycznie zbudowaną niewiastą („Relaks” 1987: nr 4).

Ekshibicjonista (podglądacz) w wieku lat 35 pozna odpowiednią – podobną partnerkę, parę lub grupę osób („Relaks” 1988: nr 7).

Reżyser 30 / 175 / 63 subtelny pozna MUZĘ – wrażliwą, zgrabną o dużym biuście, najchętniej naturystkę. Cel towarzysko – matrymonialny („Relaks” 1988: nr 1).

Przytoczone przykłady wyraźnie pokazują, że autorzy ogłoszeń heteroseksualnych nie tylko nie starali się kamuflować treści, ale otwarcie pisali o swoich preferencjach – również seksualnych, nawet gdyby mogły one wywołać zdumienie lub oburzenie u bardziej konserwatywnych czytelników „Relaksu”. Daleko posunięta bezpośredniość charakteryzuje również ogłoszenia wysyłane przez pary szukające innych par zainteresowanych kontaktami seksualnymi:

Małżeństwo, 26 – 38, podobno atrakcyjni, poznają ciekawe, młode pary, osoby z fantazją płci obojga, lubiące romantyczny seks, muzykę, zapraszają do własnej sauny („Relaks” 1987: nr 10).

Małżeństwo: on zakłamanym, ona pruderyjnym, z kompleksami i też zakłamanym – pragną wśród małżeństw niepruderyjnych wyzbyć się swoich brzydkich przywar („Relaks” 1987: nr 10).

Należy zatem jeszcze raz podkreślić, że choć treść anonsów homoseksualnych publikowanych w „Relaksie” w latach 1987 – 1988 jest z reguły znacznie bardziej bezpośrednia niż w okresie przed zawieszeniem rubryki, to jednak w porównaniu z ogłoszeniami od heteroseksualnych autorów (bądź biseksualnych – o ile za takie uznamy pary szukające par), anonse homoseksualne mogą wydawać się nieco zachowawcze. Niewykluczone, że do „Relaksu” napływały wówczas ogłoszenia o mniej pruderyjnym przekazie, jednak być może nie były one publikowane przez redakcję. Być może również samym autorom zależało, aby nie sformułować ogłoszenia zbyt jednoznacznie – zwłaszcza w kontekście wciąż świeżych wspomnień represji związanych z Akcją „Hiacynt”. W tym miejscu nasuwa się pytanie o odbiór „Relaksu” przez polskie społeczeństwo – wiemy, że w pierwszym okresie publikowania homoseksualnych anonsów czasopismo było bardzo popularne i szybko znikало z półek, choć pojawiały się również głosy wyrażające oburzenie. Wiemy również, że niektóre z zamieszczanych ogłoszeń doczekały się kilkuset listownych odpowiedzi. Można więc zastanawiać się, czy swoiste rozluźnienie, jakie zaobserwowaliśmy dla lat 1987 – 1988, również przekładało się na brak krytyki ze strony konserwatywnych czytelników? Pewną wskazówką jest artykuł, który ukazał się w „Relaksie” w rubryce „Korespondencja z NRD” w październiku 1987 r., zatytułowany „Seks i ogłoszenia”, odnoszący się do ogłoszeń towarzyskich w prasie NRD. Zaczyna się następująco:

„Pieszczoty”, „seks”, „piękne chwile we dwoje” – to coraz częściej spotykane cele nawiązania znajomości za pośrednictwem drobnych ogłoszeń w prasie NRD. Jeszcze do niedawna treść tych ogłoszeń była typowa dla urzędowego obrazu mieszkańca NRD: rzeczowa, konkretna, społecznie akceptowana i pełna. Można było się dowiedzieć z ogłoszenia, że np. pani lat 36, o miłej powierzchowności, pracowita, gospodarna, oszczędna, światopogląd marksistowsko – leninowski pozna pana o podobnym światopoglądzie...

Następnie autorzy podają przykłady ogłoszeń towarzyskich, świadczące o dużej swobodzie seksualnej ich nadawców – anonse te są znacznie mniej pruderyjne, niż te, które znamy z „Relaksu”. Cytowane są również ogłoszenia homoseksualne z „Wochenpost”, np.: „Młody mężczyzna szuka młodego przyjaciela, wiek 20 – 35 lat, by wspólnie kochać się i marzyć”. Widzimy więc wyraźnie, że w prasie NRD również homoseksualni nadawcy ogłoszeń wypowiadają się o swoich intencjach w sposób bardzo bezpośredni. W tym samym czasie w „Relaksie” – choć ogłoszenia są coraz śmielsze – żaden homoseksualny nadawca nie pozwala sobie na taką otwartość. Autorzy polskich anonsów z lat 1987 – 1988 szukają najczęściej „dyskretnych przyjaciół” w celu „przeżywania wspólnych wrażeń”, jednak prawie nigdy nie porusza się kwestii seksualnych wprost. Być może ogłoszenia o nieco śmielszej, bardziej bezpośredniej treści, nie były publikowane z obawy przed ewentualnymi atakami na „Relaks”, które mogłyby ponownie zagrozić istnieniu rubryki. Puenta autora artykułu „Seks i ogłoszenia” oraz komentarz redakcji potwierdzają tylko nasze wrażenie. Niech zatem pozostaną również puentą tego artykułu:

Według opinii znawców przedmiotu, ogłoszenia takie umożliwiają zawieranie związków między homoseksualistami na dłuższy czas, co pozwala uniknąć kontaktów przypadkowych, a tym samym zmniejsza niebezpieczeństwo zarażenia się. Tę opinię, znajdującą zrozumienie u naszych sąsiadów i podzielaną przez decydentów tamtejszej prasy, należałoby zadedykować rodzimym świętoszkom, którzy z różnych pozycji atakują 'Relaks' za drukowanie ogłoszeń towarzyskich. („Relaks” 1987: nr 10)

Podziękowania

Artykuł powstał w ramach projektu „Cruising the 1970s: Unearthing Pre-HIV/AIDS Queer Sexual Cultures” (CRUSEV) finansowanego ze środków HERA Joint Research Programme 3 „Uses of the Past” przy współfinansowaniu ze strony AHRC, BMBF via DLR-PT, MINECO, NCN oraz Komisji Europejskiej w ramach programu Horizon 2020.

Bibliografia

- Buczak, Dominika, Urbaniak, Mike. 2008. *Gejdar*. Kraków: Publiczne Prywatne.
- Darski, Krzysztof. 1985. *Jesteśmy inni*, „Polityka” 47.
- Fiedotow, Agata. 2012. *Początki ruchu gejowskiego w Polsce przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku*. W: (red.) Kula, Marcin. *Kłopoty z seksem w PRL. Rodzenie nie całkiem po ludzku, aborcja, choroby, odmienności*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 241 – 358.
- Gorgol, Tadeusz. 1974. *Homoseksualizm a opinia*, „Życie Literackie” 17.
- Kobyliński, Szymon. 1984. *Ot, normalka*. „Polityka” 22, 02.06.1984.
- Kościańska, Agnieszka. 2017. *Zobaczyć łosia. Historia polskiej edukacji seksualnej od pierwszej lekcji do internetu*. Wołowiec: Czarne.
- Kurpios, Paweł. 2004 (2003). *Poszukiwani, poszukiwane. Geje i lesbijki a rzeczywistość PRL*. http://web.archive.org/web/20120103223357/http://www.dk.uni.wroc.pl/texty/prl_02.pdf; dostęp: 01.11.2018.
- Ogłoszenia towarzyskie, 'Relaks i Kolekcjoner Polski'*. W: „Homiki.pl” 01.08.2013. <http://homiki.pl/index.php/2013/08/ogloszenia-towarzyskie-relaks-i-kolekcjoner-polski-1987-nr-7-190/>; dostęp: 01.11.2018.
- Pietkiewicz, Barbara. 1981. *Gorzki fiolet*, „Polityka” 8.
- Raport Eastern Europe Information Pool. 1985. <https://www.transnationalhomosexuals.pl/reports>; dostęp: 01.11.2018.
- „Relaks i Kolekcjoner Polski”. 1983 – 1984, 1987 – 1988.
- Selerowicz, Andrzej. 1985. „Biuletyn / Etap” 2.
- Selerowicz, Andrzej. 2015. *Kryptonim „Hiacynt”*. Kraków: Wydawnictwo Queermedia.pl.

- Szczygieł, Mariusz. 1984. *Nie róbcie sensacji*, „Na przełaj” 38.
- Szulc, Łukasz. 2018. *Transnational Homosexuals in Communist Poland. Cross-Border Flows in Gay and Lesbian Magazines*. Palgrave Macmillan.
- Ślubowski, Sławomir. 1990 – 1991. *Jana S. wyrzucono z pracy*. „Nie? Tak!” 12.1990-1.1991, s. 10 – 11.
- Tomasik, Krzysztof. 2018. *Gejereł*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Więch, Arkadiusz. 2005. *Różowy odcień PRL-u. Zarys badań nad mniejszościami seksualnymi w Polsce Ludowej*. W: (red.) Slany, Krystyna, Kowalska, Beata, Śmietana, Marcin. *Homoseksualizm – perspektywa interdyscyplinarna*. Kraków: Nomos, s. 257 – 264.
- ZP, *Pełny relaks*. 1984. „Polityka” 19, 12.05.1984.

„Someone whose heartfelt and honest friendship will become the motor of my life...” – personal ads in Relaks, 1984-1988

The article analyzes the language of personal ads written by homosexual men and women and published in the popular magazine Relaks i Kolekcjoner Polski in the 1980s. The author compares the content of ads dating from 1983 to 1984 and those dating from 1987 to 1988, discusses the reasons for a temporary suspension of personal ads in 1984, and analyzes the perception of the magazine by Polish society.

Keywords: *homosexuality, personal ads, Poland in the 1980s, press in the 20th century*